

# GAZETA

## 10 GR. DZIENNIK BIAŁOSTOCKA

### Wstrząsająca katastrofa na oceanie 440 wycieczkowiczów zginęło w falach

PARYŻ, 15.6. Cała Francja pozostaje pod wrażeniem strasznej katastrofy „St. Philibert” w pobliżu ujścia Loary.

Wczoraj rano statek ten wyruszył z Nantes, wioząc na pokładzie około

600 pasażerów,

którzy chcieli spędzić niedzielę na położonej blisko wybrzeża Bretonii wyspie Noirmoutier. Koło godz. 3-ej popołudniu wycieczka zajęła ponownie miejsce na statku, aby powrócić na ląd.

W godzinę po wyruszeniu rozpoczęła się na oceanie straszna burza. Pasażerowie przeszli na jedną stronę okrętu, naruszając w ten sposób jego równowagę. W pewnej chwili uderzyła o bok statku fala wysokości kamienicy.

#### Otwarcie sesji parlamentu rumuńskiego

BUKARESZT, 15. 6. Dziś w południe, król dokonał uroczystego otwarcia sesji parlamentarnej w obecności wszystkich senatorów i deputowanych, członków rządu oraz licznie zebranej publiczności, która witała króla długotrwałymi oklaskami.

#### Wojna z szarańczą w Rumunii

CZERNIOWCE, 15. 6. Plaga szarańczy, jaka nawiedziła Besarabię jest daleko groźniejsza od zeszłorocznej. W walce z nią bierze udział około 10 tysięcy ludzi, a obszar zajęty przez szarańczę wynosi przeszło 20 tysięcy hektarów.

#### Zamach czerwonego oficera na G.P.U.

MOSKWA, 15. 6. W Kronstadzie dokonano zamachu na życie delegata wojskowego GPU, który przybył z Moskwy, by przeprowadzić śledztwo w sprawie wybuchu bomby w miejscowym lokalu GPU. Pod zarzutem dokonania obydwu zamachów władze sowieckie aresztowały oficera sowieckiej marynarki, Wasiljewa.

#### Spisek w G.P.U.

MOSKWA, 15. 6. Wielką sensację wywołało w Tomsku aresztowanie kilkunastu urzędników syberyjskiego GPU. Aresztowania nastąpiły na skutek wykrycia spisku, który zmierzał do proklamowania na Syberii dyktatury wojskowej.

Przeciążony na jednej stronie okręt pochylił się i począł tonąć. Ogarnięci paniką pasażerowie wśród przeraźliwych krzyków i lamentu rzucali się w fale.

Katastrofę zauważył latarnik z St. Gildas, który zaalarmował kierownictwo portu w St. Nazaires.

Wysłano natychmiast dwa parowce, które jednak przybywszy na miejsce zastały jedynie pływające szczątki urządzenia okrętu i setki trupów ludzkich.

O wyławianiu trupów nie mogło być mowy, gdyż fala była nadal bardzo wysoka.

Oba statki zdołały uratować 8 ludzi i wydłowić 4 trupy. Początkowo liczba uratowanych wynosiła 10 osób, jednakże dwie osoby utonęły podczas przewrócenia się łodzi ratunkowej.

Liczba ofiar nie jest ostatecznie znana. Początkowo sądzono, że zginęło około 500 ludzi. Następna wiadomość mówiła, że 150 ludzi, którzy w drodze na wyspę zachorowali na morską chorobę, wysiadło w drodze powrotnej w Pornic, aby dalszą podróż do Nantes odbyć koleją.

Według ostatnich wiadomości na statku miało znajdować się 467 pasażerów i załoga statku. Liczbę utopionych określają ponownie na co najmniej

400 do 440 osób.

Liczba uratowanych wynosi, według niesprawdzonych wiadomości, 25 osób.

Wczorajsza katastrofa jest największą, jaką zna ludzkość na wybrzeżu Francji.

#### P. Beczkowicz wojewodą wileńskim A kto wojewodą nowogrodzkim?

Sprawa obsadzenia stanowiska wojewody wileńskiego, opróżnionego przez wybór do senatu marszałka Władysława Raczkiewicza, staje się — jak się dowiadujemy — na nowo aktualna, gdyż wicewojewoda Stefan Kirtiklis pełni obowiązki wojewody wileńskiego tymczasowo.

Jak słychać, najpoważniej-

szym kandydatem, wysuwającym na stanowisko wojewody wileńskiego jest obecny wojewoda nowogrodzki p. Zygmunt Beczkowicz. Według naszych wiadomości wojewoda Beczkowicz mógłby objąć stanowisko wojewody wileńskiego jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca.

#### 5 dni pracy w tygodniu po 6 godzin mają uratować świat od katastrofy

LONDYN, 15. 6. Wice-prezydent amerykańskiej federacji pracy Matthew Woll wystosował do 600 wybitnych amerykańskich przemysłowców i finansistów zaproszenie do udziału w wielkim kongresie gospo-

darczym. Kongres ten odbędzie się w jesieni.

Woll zamierza przedstawić pod obrady projekt 6-godzinnego dnia pracy i 5-dniowego tygodnia pracy.

#### Atak na Brianda szykuje prawica francuska

PARYŻ, 15. 6. Na najbliższym posiedzeniu izby deputowanych Francjin Bouillon wystąpił bardzo ostro przeciw rządowi z powodu niedzielnej mowy Brianda w miejscowości Gourdon.

Francjin Bouillon oświadczył, że trzeba nareszcie wyrwać Francję z rąk ludzi, którzy ją chloroformowali, nadal chloroformują i prowadzą ku wojnie.

#### Morderczy marsz pod słońcem w czasie ćwiczeń piechoty francuskiej

PARYŻ, 15. 6. Podczas ćwiczeń jednego z pułków piechoty w okolicy Nancy, zaśląbło w czasie marszu 7 żołnierzy pod wpływem nadzwyczajnego skwaru. 5 z pośród nich odesłano natychmiast do ambulatorium a 2

do szpitala. Po przybyciu pułków do Koszar zaśląbł jeszcze jeden z żołnierzy, który na skutek porażenia słonecznego zmarł podczas transportowania go do szpitala.

#### Dawny śpichrz Europy Ukraina nie ma chleba

RYGA, 15. 6. Wobec licznych skarg organizacji robotników na Ukrainie, na brak chleba i na złą jakość sprzedawanego w sklepach spożywczych pieczywa, władze sowieckie ogłosiły miastą walki o polepszenie jakości

chleba. W Kijowie urządzono specjalną wystawę gatunków chleba, wypiekanego w piekarniach sowieckich, a powodujące go choroby wskutek różnych domieszek.

#### Zgon komendanta straży marszałkowskiej

Wczoraj zmarł w szpitalu po ciężkich cierpieniach komendant straży marszałkowskiej Sejmu i Senatu, por. Włodzimierz Karbowski, w wieku 28 lat. Zmarły uległ przed niedawnym czasem tragicznemu wypadkowi, zażył miłanowicie przez omyłkę zbyt dużą dawkę wronalu.

#### Wilki

#### hulają na Litwie

KOWNO, 15.6. — W północno-wschodniej Litwie daje się odczuwać w ostatnich czasach silna plaga wilków. Stado wilków napadło we wsi Prauslial na pasące się owce. Zagryzionych zostało 17 owiec.

#### Majątek w drzewie poszedł z dymem

BUKARESZT, 15. 6. W miejscowości Valcoa olbrzymi pożar strawił zgórą 30.000 metrów kubicznych drzewa budulcowego. Straty wynoszą ponad 70 milionów lei.

#### Śmiertelne skutki zabawy z bronią

WIELUŃ, 15. 6. We wsi Raducka Kolonia pod Wieluniem 17-letni Stanisław Sarowski, manipulując fuzją postrzelił śmiertelnie stojącego obok niego, 10-letniego Jakóba Olacha. Zabójca zbiegł.

#### Konfiskata naszego pisma

Niedzielny numer naszego pisma został z polecenia władz administracyjnych skonfiskowany

# Zły znak dla wyprawy do Bieguna Katastrofa „Nautilusa” na Atlantyku

BERLIN, 15. 6. Z Londynu donoszą, że łódź podwodna kapitana Wilkinsa „Nautilus” odbywająca podróż przez Atlantyk przed raidem do Bieguna Północnego, uległa

**ciężkiemu uszkodzeniu** w odległości 1500 mil od Nowego Jorku.

Łódź unoszona jest bezwładnie przez fale i trzeba ją będzie holować do brzegu. Amerykański parowiec „President Roosevelt” odebrał w niedzielę w południe radio-depeszę od kpt. Wilkinsa, donoszącą, że maszyny Nautilusa uległy

## We wrześniu proces brzeski

Sledztwo w sprawie posłów — b. więźniów brzeskich, dobiega końca. Akta w liczbie 16-tu tomów przekazane zostaną prokuratorowi, który przystąpi do przygotowania aktu oskarżenia. Rozprawy spodziewać się należy nie wcześniej, jak w pierwszej połowie września b. r.

## Zabójstwo nauczyciela przez zemstę

KRAKÓW, 15. 6. Ubiegłej nocy do mieszkania nauczyciela Ignacego Kowalika w Otkuszu włamali się dwaj osobnicy, którzy strzelili do śpiącego, raniąc go w brzuch. Kowalik zmarł w ciągu kilku minut. Napad dokonany był przez zemstę.

## Nowinki sportowe

Wskutek niedostatecznej ilości zapisów, spowodowanej ogólnym kryzysem gospodarczym w kraju, Międzynarodowy Raid Automobilklubu Polski, który miał się odbyć w dniach 21—28 b. m. został odwołany.

Dnia 18 b. m., o godz. 8-ej w. odbędzie się w Warszawie na Dynasach jubileuszowe międzynarodowe zawody kolarskie.

W zawodach wezmą udział m. in. mistrz Polski, Szamota oraz trzej zagraniczni pierwszorzędni sprinterzy: Francuz Rene Mouhot, Włoch Ninno Mozzo i Szwajcar Albert Scheuchzer.

W Łodzi odbyły się w niedzielę wielkie wyścigi motocyklowe. Finał wyścigu otwarcia toru wygrał Czerniak (Unja, Poznań). Nagrodę Helenowa zdobył Frankowski (Warszawa). W wyścigu z przyczepkami pierwsze miejsce zajął Stefański. Dwa wyścigi o nagrodę „Helenowa” wygrał Frankowski (Warszawa).

W niedzielę odbył się na Śląsku doroczny wyścig kolarski dookoła Królewskiej Hutwy na dystansie 60 km. Zwyciężył Wyrski (Silesia) — 1:19:30 przed Paprotą (Orzeł, Weln.).

zupelnemu zepsuciu i łódź może się posuwać tylko tak długo, dopóki nie wyczerpią się baterie elektryczne, używane normalnie tylko do żeglowania pod wodą.

Na pomoc „Nautilusowi” wy-

słano natychmiast transportowiec „Independance Hall” oraz kłazownik „Wyoming” i „Arkansas”. Niebawem zostało przerwane połączenie radio-telegraficzne z „Nautilusem”.

## Odrzucone protesty wyborcze z okręgów Biała i Tczew

Sąd Najwyższy po oddaleniu skargi dotyczącej wyborów w okręgu białym rozpatrzył wczoraj na stopnie protest niemiecki na wybory w Tczewie.

Niemcy powoływali się na fakt rzekomy dyskwalifikowania kartek wyborczych z powodu tego, że były powalane brudnymi palcami, a ponadto powoływali się na aresztowanie swych przywódców przed wyborami.

Do popierania skargi nikt się nie stawił. Adw. Radzicki, rzecznik utrzymania wyborów, wnosil o oddalenie skargi ze względu na nieistotność zarzutów, gdyż władze posiadały wiadomości o kunszach prowadzonych przez aresztowane osoby z antypolskimi organizacjami w Gdańsku.

Sąd Najwyższy protest niemiecki odrzucił.

## L. O. P. P. rozwija się pomyślnie 113.922 członków przybyło w ciągu roku

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, mimo niepomyślnych warunków gospodarczych wykazuje stały rozwój i coraz większe rozgalezienie w kraju. Z końcem ubiegłego roku Liga posiadała 22 komitety wojewódzkie, 320 komitetów powiatowych i 6.779 kół jednoczących członków L.O.P.P. w licz-

bie 608.885, podczas, gdy w końcu roku 1929-go liczba członków Ligi wynosiła 484.963 osoby. Za ten przrost liczby członków wyniósł 113.922, czyli przeszło 23%. Podkreślić trzeba wyteżoną działalność komitetu pomorskiego, który uzyskał w ciągu roku ubiegłego przeszło 30.000 nowych członków.

## Żałobna niedziela na morzach Dzień katastrof okrętowych

Niedziela ubiegła zaznaczyła się szeregiem tragicznych katastrof morskich. Poza katastrofą łodzi podwodnej „Nautilus” oraz katastrofą francuskiego statku turystycznego „St. Philibert” (o czym donosimy osobno), zanotowano dwa zderzenia parowców.

Parowiec transatlantyczny „Rochambeau” udający się do Nowego Jorku na wysokości wyspy Quesant zderzył się ze statkiem wło-

skim „Ungherie”, który na skutek tego zatonał. Załoga statku włoskiego została uratowana. Lekko uszkodzony „Rochambeau” przybył do Havru.

Na wysokości wybrzeży holenderskich statek grecki „Urania” zderzył się z norweskim statkiem - cysterną. Statek „Urania” zatonał, a załoga jego została uratowana przez statek norweski.

## „Dekada alarmu” Nowy wymysł sowiecki

RYGA, 15. 6. Wskutek niepowodzenia akcji zasiewów wiosennych władze sowieckie ogłosiły t. zw. „dekadę alarmu”, podczas której członkowie partii komunistycznej mają przymusowo wyjechać na wieś celem kierowania akcją zasiewu i na-

kłonienia włościan do intensywnej pracy w polu. Podczas wyprawy tej zwolowane będą wieśce włościan, na których przedstawiciele partii komunistycznej wygłaszać mają agitacyjne przemówienia.

## Międzynarodówka radzi nad sytuacją w Europie

Z Moskwy donoszą, że odbywają się ponowne narady międzynarodówki komunistycznej. Sesja nadzwyczajna została zwołana przez dekret Stajina, który usurpował władzę prezesa tej organizacji ze względu na otrzymane poufne wiadomości od posła sowieckiego w Berlinie.

Na porządku dziennym obrad figuruje jeden punkt: sytuacja w Europie.

Jak słyhać z kół dobrze poinformowanych, na pierwszym posiedzeniu prezydium kominternu postanowiono „rozpocząć wojnę partyzancką komunizmu w państwach europejskich”.

W obradach bierze udział ograniczona liczba dygnitarzy sowieckich. Wszystkie urlopy letnie urzędników olbrzymiej instytucji propagandy rewolucyjnej, zostały telegraficznie odwołane.

Pierwszy przybył na miejsce „Independance Hall” i natychmiast wziął „Nautilusa” na line holowniczą. Holowanie bezsilnej łodzi podwodnej objął ma kłazownik „Wyoming” i dociągnął łódź

do portu Queenstown w Irlandji. Fala na oceanie spotęgowała się jednak tak bardzo, że „Wyoming” nie mógł narazie przejąć holowania. Po dłuższej pracy załoga „Nautilusa” naprawiła radjostację, i kpt. Wilkins doniósł, że w maszynach „Nautilusa”

pekiły dwa cylindry i to spowodowało unieruchomienie podwodnego okrętu. Mimo że łódź podwodna znajduje się na linie holowniczej, grozi jej niebezpieczeństwo w wypadku, gdyby morze stało się

jeszcze bardziej burzliwe. Należy zaznaczyć, że łódź podwodna Nautilus wyposażona była w urządzenia, będące najnowszym wyrazem techniki i wypadek jej na oceanie Atlantycznym nie jest pomyślną wróżbą dla niebezpiecznej wyprawy do bieguna.

## Przemysłowcy włoscy w Sowietach

MOSKWA, 15. 6. — W tym tygodniu przybywa do Moskwy delegacja przemysłowców włoskich, zorganizowana przez narodową federację przemysłu. Delegacja ta w liczbie 35 osób nawiązać ma kontakt z odnośnymi gałęziami przemysłu sowieckiego.

## Sowieckie olbrzymy powietrzne

MOSKWA, 15. 6. Sowieckie warsztaty lotnicze mają wypuścić wkrótce pasażerskie samoloty zwane przez konstruktorów ANT-14. Samoloty tego typu posiadać będą po 5 motorów po 450 HP każdy i przewozić będą 32 pasażerów nie licząc obsługi.

## Dzień silnych wzruszeń

Dzień dzisiejszy przynosi nową falę aktywności i przedsiębiorczości, która stopniowo potęguje się pod wieczór. Dzień dzisiejszy przynosi znacznie lepsze samopoczucie. Jednostkom wyżej rozwiniętym i artystom obiecuje dzisiejszy dzień ekspansję twórczą i nowe pragnienia. Ludziom na niższych poziomach dzień dzisiejszy przyniesie spotęgowanie się zmysłowości. Cały dzień obfitować będzie w silne wzruszenia.

## Pochmurno i chłodno

Po przejściu burz i deszczów zachmurzenie zmienne, nieco chłodniej. Porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

## Gielda

Dolar 8.95.  
Bank Polski 118.50.  
5 proc. poz. konwersyjna 47.00.  
Rubel złoty 4.81 i pół.

# Równowaga budżetowa będzie bezwzględnie utrzymana

## Wywiad z ministrem skarbu p. Janem Piłsudskim

Przedstawił redakcji „Gazety Polskiej” użyczał od p. ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego wywiad, który dzięki uprzejmości redakcji „Gazety Polskiej” podajemy poniżej w obszernym streszczeniu.

Przy każdej zmianie personalnej budzą się w opinii publicznej — czestokroć zgoła bezzasadnie — obawy, czy nie pociąga ona za sobą zmiany metod lub linii wytycznych polityki państwowej. Chcielibyśmy zatem zapoznać opinię publiczną z poglądami Pana Ministra na **wykonanie budżetu**

bieżącego i uklad — względnie wysokość — przyszłego, nad którym rząd już musi pracować.

Trudności związane z wykonaniem budżetu zostały już dostatecznie oświetlone w czasie ostatniej debaty budżetowej. Rząd poprzedni uczynił

**bardzo wielki wysiłek** celem zbliżenia strony dochodowej i rozchodowej budżetu. Najpoważniejszym, a nieuniknionym posunięciem była zmniejsza uposażeń funkcyj narzutow państwowych; następnie — przerzucenie części wydatków inwestycyjnych na długoterminowe kredyty zagraniczne oraz kompresja wydatków rzeczowych. Poszliśmy dalej po tej samej drodze. Podzielam całkowicie zdanie mego poprzednika, że jeśli wydatki całoroczne zredukujemy **poniżej 2,5 miljarda,**

wówczas deficyt zagrażać nam nie może. W tej chwili stwierdzić mogę, że jest to wykonalne. Na ostatniej Radzie Ministrów zapadła uchwała zmniejszenia wydatków na rok bieżący

**do wysokości 2.450 milionów złotych.**

Planowa redukcja budżetu została dokładnie przepracowana i postawiona. Dla osiągnięcia tego celu przystępujemy niezwłocznie do usprawnienia administracji przez zespalanie prac, komasację urzędów, kasowanie zbędnych instytucji oraz funkcji równoległych organów administracji państwowej i samorządów, uproszczenie systemu ra-

chunkowo - kasowego i t. p.

**Równowaga budżetowa będzie więc bezwzględnie utrzymana.**

Co do prac nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły mogę w tej chwili powiedzieć co następuje: — nie mogąc znać elementów przyszłości — rząd musi opierać swoje przewidywania na teraźniejszości. Trzeba brać pod uwagę to, że na wpływach podatkowych w przyszłych okresach budżetowych będzie musiała odbić się sytuacja roku bieżącego i ubiegłego. Zatem i na ukształtowanie się wysokości preliminarza budżetowego najsilniej wpłyną

doświadczenia z wykonania budżetu roku bieżącego i poprzedniego.

— Czy nie obawia się Pan Minister trudności, stawianych przez innych ministrów resortowych przy kompresji ich budżetów?

— Przyznam się, że nie. Wszyscy ministrowie — jako członkowie rządu są współodpowiedzialni za całość gospodarki państwowej i świadomość tej odpowiedzialności jest sprzymierzeńcem ministra skarbu. Rząd pod kierownictwem Premiera, jako całość kieruje o wyborze drogi

do opanowania sytuacji. Ostatnia uchwała Rady Ministrów

wskazuje na podporządkowanie przez Rząd wszystkich możliwie spraw zagadnienia równowagi budżetowej, jako sprawie istotnie pierwszorzędnej znaczenia.

W ciągu roku ostatniego, mimo niepomyślnej koniunktury na rynkach światowych, mamy za sobą dwie pomyślne, załatwione transakcje pożyczkowe. Posiadając to zabezpieczenie oraz zdecydowaną wolę do utrzymania za wszelką cenę równowagi między dochodami a wydatkami budżetowymi możemy — jak sądzę — **patrzeć w przyszłość z należytyim spokojem.**

# Ręka sprawiedliwości dościgła dezentera

## w kilkanaście lat po zbrodni przyszła kara

Podczas wojny służył w wojsku niejaki Stanisław Padaj, który następnie zmienszy nazwisko na Domański, został mianowany kapralem oddziału taborowego trzeciej dywizji piechoty.

Wkrótce po owej nominacji Padaj vel Domański został aresztowany pod zarzutem nadużyć i miał stanąć

**przed sądem polowym.**

Domański wiedział czem to

pachniało na wypadek udowodnienia mu stawianych zarzutów. Nie czekając tedy na rozprawę, rozbrojony pewnego dnia wartownika zbiegł z aresztu na Litwę, gdzie przebywał pod nazwiskiem Winikajtis. Na ojczyźnie pono Padaj-Domański powrócił później jako Winikajtis i pod tem nazwiskiem stanął na

**ślubnym kobiercu**

podczas, gdy listy gończe poszukiwały go po świecie.

Traf zrzucił jednak, że ptaszka schwytało. Oto pewnego dnia na ulicy przechodzący wachmistrz żandarmerji poznał starego znajomego Padaję i

**aresztował go.**

Do ostatniej chwili Padaj twierdził, że Winikajtis jest jego rodzinnym nazwiskiem i wypierał się jakiegokolwiek pokrewieństwa z Padajem.

Na rozprawie, która odbyła się w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie, Padaj oświadczył, że uczynione mu zarzuty były, jego zdaniem, niesłuszne, w obawie więc przed

**kara śmierci,**

zbiegł na Litwę.

Ponieważ inne przestępstwa objęła amnestja, sąd rozpatrywał jedynie zarzut dezercji i w wyniku rozprawy skazał kaprała Padaję na jeden rok więzienia i degradację.

## „Małżeństwa dwubarwne“

### --światne lekarstwo pacyfistyczne

Jeden z eugeników angielskich, Sir Artur Keith twierdzi, że najkrótsza droga do pokoju powszechnego prowadzi przez

**małżeństwa mieszane**

różnych ras.

Jeżeli, biali, czarni, żółci i czerwoni utworzą jedno wielkie społeczeństwo, przekazując swym potomkom dziedzictwo swych ras i swej krwi, ustana wszelkie nienawiści i

wojny przejdą do sfery wspomnień.

Sir Artur Keith, głosząc takie sądy, nie ludzi się bynajmniej co do

**ich**

**utopijności,**

przynajmniej narazie.

Twierdzi on, że nie dadzą się one wprowadzić w życie przed upływem takich stu lat, wówczas jednak staną się najniezawodniejszym środkiem zapobiegającym wojnom.

# Każdy ma prawo głosu

## NOTATNIK SKARG

### Józefa Gawędy

**W KAJDANACH MAŁŻEŃSTWA**  
**Spowiedź nieszczęśliwej meżatki.**

„Wydał mnie rodzice zamaż za dużo starszego odemnie człowieka (15 lat różnicy), sądził bowiem, że będzie spokojny, wyrozumiały, że będzie kochał żonę swoją i oni na starość będą mieli osłodę życia.

O jakże się strasznie zawiedli! Jak się pomylił! Był to wilk, pod maską baranka. W dwa tygodnie po ślubie okazało się, że „kuzynka”, u której mieszkał, nie była żoną daj kuzynka i w dzień mego ślubu wyznaczył jej spotkanie w Saskim ogrodzie. Posłał sam swoich kolegów, aby ją zatrzymywali pod jakimś pozorem, gdyż bał się, że ta „kuzynka” może zrobić skandal w kościele.

Wkrótce po ślubie zaczął mnie okłamywać i zdradzać na wszystkie strony (maż mój mógłby udzielać lekko kłamstwa bez zająknięcia się).

Miałam wtedy, 16 lat, byłam

więc naprawdę strasznie naiwna i głupia, i dlatego wierzyłam we wszystko co mówił...

Zaczął mnie zaniedbywać, bawił się niewiedomo gdzie i z kim. Pił tak, że ostatnie pieniądze zabierał z domu na hulanki, a ja na drugi dzień musiałam pożyczać kartofli, bo kupić nie było za co.

W jakiś czas został zredukowany — 7 miesięcy był bez posady. Pracowałam tylko ja i to bardzo ciężko, gdyż jako urzędniczka państwowa przyjmowałam pracę poza biurową i ślezałam nad nią całymi nocami.

Kiedy dostał zajęcia, zły maż rozpoczął nową serję hulanek w jaknajgorszym towarzystwie, w rezultacie czego zachorował i 3 miesiące przeleżał w domu. Żona nietylko pielegnowała go w tym czasie, ale jeszcze zmuszona była kłamać przed szefem jego i kolegami, że chodzi tu o chorobę żołądkową, gdy rzeczywiste tło przypadłości

było zupełnie inne.

„Chciałam się starać o rozwód — pisać dalej nieszczęśliwa żona — ale znowu przysięgi i zaklęcia po wstrzymały mnie od tego. Sądziłam, że po tym fakcie poprawi się, gdyż mówił, że Pan Bóg go skarał za miłość. Przez wzgląd na dzieci przebaczyłam znowu.

Złuznienie nie trwało jednak długo! Po chorobie w 3 miesiące zaczęła się pijatka i hulanki i to na większą skalę.

Teraz znalazł sobie zwykłą dziewczynę za kochankę i chciał ją wprowadzić do domu, jako krawcową. Okradał dom, by mieć pieniądze dla tej dziewczyny. Mówi jej, że żony nie kocha, a żyje z nią tylko z litości. Dziewka jest z tego dumna i rozpowiada o tem wszystkim.

Kiedy zwróciłam mężowi uwagę, to tak mnie uderzył w twarz, że zemściłam, i jak to potem stwierdził lekarz, przedzurał mi bębenek ucha. A te biedne dzieci ile one cierpią, ile słyszą okropnych wyrazów.

Dostałam tak silnego rozstroju nerwowego, że którego pięknego poranka otrulałabym go z zimną krowią. Aby uniknąć tego i za takie go nie siedzieć w więzieniu,

postanowiłam wyjechać. Dostałam posadę od 1 lipca na prowincję.

Chcę zabrać jedną dziewczynkę młodszą lat 8, a ta starsza dziewczynka chce zostać przy ojcu, gdyż jak Panu wiadomo z dwójkiem dzieci posadę dostać trudno.

Zostawiam mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, umeblowane, biore tylko swoje suknie i drobiazgi. Niech Pan Redaktor mi zechce odpowiedzieć, czy dobrze robie, wyjeżdżając. Maż mój obecnie ma 43 lata i o poprawie jego mowy już być nie może. Strajona Ella”.

— Trudno mi namawiać Panią do pozostania, choć zostacby należało i bronić się do ostatka. Może rozlaka otworzy mu oczy na szpetotę jego czynów.

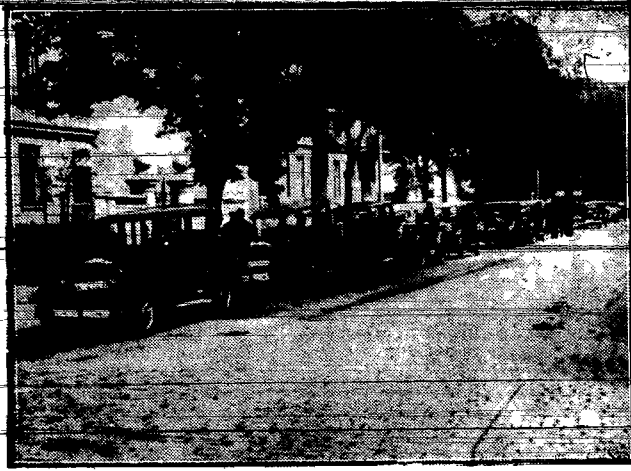
Jednak powinna Pani zabrać obydwie córeczki lub ulokować jedną gdzieś u krewnych. Pozostawienie bowiem w domu tak niepoczytalnego ojca może wypaczyć duszę dziecka. Funduszów na utrzymanie dzieci musi dostarczyć maż. Niech się Pani niezwłocznie zwróci do adwokata.

„Express Poranny” przyniesie odpowiedzi PP. S. J. Stałemu czytelnikowi z Radomska, St. Pierzgałskiemu z Łucka, H. z Poznania.

# Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy

## Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach

### Ciężkie czasy nastały dla szoferów...



Miejsce postoju dorożek samo chodowych. W długim szeregu stoją „Fordy” i „Citroeny”, „Chevrolety” i „Renaulty”. Są między nimi nowe i błyszczące, stare i obdrapanie.

Obok jednego z wozów skupia się

grupa szoferów. Szoferkie kaszkiety, zaoliwione kurtki i combinaisony. Zmarszczone na czołach i zatroskane oblicza świadczą, że nie wesoły jest temat rozmowy. Posłuchajmyż o czym mówią:

— Strajk, to strajk! A z czego żyć będziemy? Już teraz śledem złotych dziennie ledwie wyrobisz, a i to dużo się nazywa. Co potem?

— Nie mówię, że podatek drogowy jest niepotrzebny. Ale zęba miare znać. I cóż wresz-

cie z tych podatków, które się płaci, mamy? Kilka ulic w śródmieściu dobrych, a reszta? Jedź bracie po tych łbach kocich i dołach na przedmieście. Tu półośka się urwie, tam

resor się złamie, koło zleci. Czy to taksówki winne, że się bruki psują? Nasza maszyna jak nie wygładzi, to nie zepsunie napewno.

Wogóle nie wiadomo za co się na nas kierowców zawzięli. Wszystkie w nas bije. Kar nie żalują. Pół kroku posterunkowego miniesz — trzy złote kary. Nie zatrabisz, bo jakiegoś oferme się pego mijasz — dwa złote. O byle co — mandat karny. My to musimy wszystko płacić.

Z czego, pytam się? Na takie pięć złotych, to dzień bezwarunkowo musisz ciężko

pracować. A jak się zdarza, że pasażer „nawala”, albo szybę siłucze, to co wtedy? Policja, protokół spisze i powiada: „Do sądu go pan podaj!” Wtedy mandatu karnego niema. A skąd ja mam pieniądze na sprawę sądową brać?

— Od karnawatu na nie cała robota. Jak na 1-go maja pensje obcięli, bieda jest w narodzie, to niby szoferowi jest dobrze? Ilu to ja dawniej miałem klientów, co rankiem do biura jeździli! A teraz? Tramwajem najwyżej jeździ, albo i piechota chodzi. Taksówkę to wtedy weźmie, jak mu jego firma da pieniądze na rozjazd i jeszcze rachunek trzeba pisać, ile licznik wybił. A w niedziele, w święto

— kto dziś na spacer pojedzie? Przecież taka różnica w zarobkach jest, że teraz jak był strajk tramwajowy, to akurat tyle się zarabiał, ile przed karnawatem bez strajku. I to, wolne maszyny

— Czy odniosłeś list pod wskazanym adresem? — pyta gość chłopca hotelowego.

— Tak, proszę pana. Tylko, że ten pan nie mieszka na Placu Trzech Krzyży, lecz na Placu Zwycięstwa, nie na parterze lecz na trzecim piętrze — i nie w oficynach tylko od frontu. A z nazwiskiem takżesamo była omyłka, bo nie nazywa się Bukowski tylko Brzozowski i wogóle nie jest panem tylko pania.

na postojach były! — Stusnie! Jeśli kiedyś mieliśmy dobre czasy, to dawno one minęły. Dziś jeszcze zdarzy się, że powie ktoś: „Kierowcy dobrze się mają!” N'ech spróbuje!



Dawniej człowiek 100 zł. 140 na dobie wyciągnął. Teraz 70, już jest bardzo dobrze. A zwyczajnie 40 zł. zarobisz na całą dobę ciężkiej pracy i z tego trzydzieści procent na dwa dni

— musi starczyć, bo co drugi dzień tylko jeździć możesz.

— Jednym słowem ciężki teraz los. Gdzie spojrzysz: źle. Konkurencji też jest siła, bo to wciąż nowi młodzi przybywają, myślą-

ulicą przechodzi, a nie pomyśli, że kierowca nerwami żyje, a maszynę zatrzymać, to nie z kabinu wstrzelić. Słuchaj tego spokojnie, kiedy bieda jest coraz gorsza. Może tam właścicielom, to jest i lepiej, ale nam „czarnoraboczym”?

— E, gadacie!

Właścicielowi też słodko nie jest. Maszyna się w rok, albo półtora zedrze, a oliwa, benzyna, podatki, garaż to nie kosztuje? A reperacje? A ten fundusz drogowy? Taka czarna przyszłość przed nami się otwiera, że lepiej nie myśleć, co jutro będzie!

— \*

— Siadamy do taksówki. Rzucamy adres. Opieramy się na siedzeniu, które gościło już tysiące takich przelotnych pasażerów.

Kogo już wozila ta maszyna? Może jechał na ojciec, wezwany gwałtownie od pracy do chorego dziecka? Zakochany, który liczył każdy obrót koła, zbliżający go do ukochanej? Człowiek

— Maty łurek: — Tatusiu, byłem u lekarza.

— I bardzo krzyczałeś?

— Wcale nie krzyczałem.

— To z ciebie dzielny chłopczyk. Masz tu złotego, kup sobie lodów. A bołało usuwanie zęba?

— Kiedy pan, doktor nie usuwał mi zęba. Nie było go w domu.



interesu, któremu miotowe opóźnienie tysiączne straty przynieść może? Pasażer, któremu niecierpliwie migotała przed oczyma godzina, na którą zdążyć za wszelką cenę musiał?...

W każdym razie poprzednikami naszymi w tem przelotnym gnieździe byli ludzie dzisiejsi. Związ

pod znakiem dośpięchu. Pogoń za okazją, szczęściem, interesem. Ludzie, którzy odme-

rzaiają na chronometrze swych nerwów nie dnie i godziny lecz minuty i sekundy, bo zmusza ich do tego rozpedzona, bezlitosa dla odieszalców i słabych, pedzaca z szybkością światła, w dał niewiadoma chwila dzisiejsza.

Widzimy przed sobą lekko zgarbione plecy szofera. Z ręką,

mocno zaciśniętą na kierownicy, z oczyma wpatrzonymi ostro w ulicę.

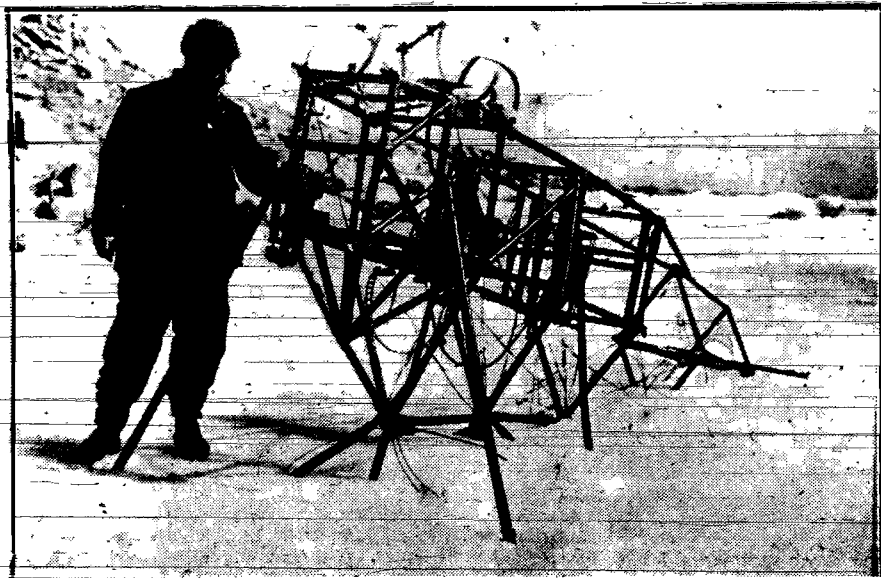
mija tysiące przeszkód, uważać musi na samochody, wo-

zy, tramwaje, na znak policjanta i nieuwważnych przechodniów, nie bacząc ani na chwilę koniecznej, zimnej krwi. Nam opartym o poduszkę siedzenia, wolno już oddać się myślom wesołym lub smutnym, zależnie od naszych

ustrojów, które nie pozwalają

nie nie pozwoliło przynieść do domu koniecznych na życie pieniędzy, szofer szczęśliwy czy nie szczęśliwy musi zawsze myśleć o jednym, Pasażera, którego może nigdy więcej w życiu nie zobaczy, pasażera grzecznego lub opryskliwego, biedaka lub bogacza — musi dowieźć bezpiecznie i szybko do celu.

### Pierwszy aeroplan arktyczny



Wyprawa biegunowa, pływająca na statku „Discovery”, dokonała niefortunnych zreszta prób z naszym samolotem, przystosowanym do lotu na krótkie dystanse i lądowania na śniegu.

### Studenterja bawi się...



W tych dnach paryska dzielnica studencka rozbrzmiewała szalonym rozgwarem doroczných zabaw studenckich.

CZYTAJcie TYGODNIK KINO ILLUSTROWANY

### Co za potworki!...



Młodzutki papuzki w gnieździe w parę minut po wykluciu z jaj. Obrzydliwe, do niczego niepodobne potworki, w niczem nie przypominają cudownie uderzonych dorosłych papuz.

Andrzej Rymowicz

# Z suteryny do hrabiowskich pałaców

Powieść na tle głośnego w Warszawie zdarzenia

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:

Warszawski śmieciarz Walery Wróbel znalazł portfel z obryznię sumą pieniędzy pod oknami córki swej, bogatej już kokoty, która widziała wszystko. Nie wiadomo jaki jest los znalezionego skarbu.

W pierwszorzędnym hotelu warszawskim zamieszkała hrabina Szachmatjewa, bardzo bogata wdowa po zaginionym młynarzu rosyjskim. Przybyła ona z Rivierzy z narzeczoną swym hr. Alfredem Popiół-Orskim, skutku, albowiem w czasie bankietu.

Oficjalne zaręczyny nie dochodzą do wydanego z okazji tej ceremonii przez hr. Orskich popelnia samobójstwo panna Zosia Czapska, sekretarka starej hrabiny, uwiedziona przez młodego Orskiego.

Hr. Szachmatjewa jest osobą mocno dwuznaczna: służącymi jej są opryszkowie i rzeźmieści.

W czasie przyjęcia u niej, jeden z jej powierników ogrywa hr. Alfreda na kołosalną sumę.

Nie mogąc spłacić takiego długu, Alfred znika, pozostawiając listy do rodziny, w których wyjaśnia powód swej ucieczki. Ojciec jego płaci dług czekami na ręce hr. Szachmatjew, szukając jednocześnie syna przy pomocy zaufanego detektywa Frygi.

Fryga dużo wie, ale więcej jeszcze podejrzewa: wybiera się do pałacyku hr. Szachmatjew i w dowcipny sposób odbiera hrabinie czek, przeznaczony dla wierzyciela młodego hr. Alfreda.

Dowiedziawszy się w Urzędzie Śledczym wielu sensacyjnych szczegółów o służbie hrabiny Szachmatjew, Fryga zaczyna układać sobie plan działań zaczepnych wobec tej tajemniczej arystokratki. Biedna Zosia Czapska obejmuje posadę nauczycielki w wiejskiej szkole w Rymowic, a tymczasem do mieszkania hr. Szachmatjew zakrada się tajemniczy gość...

## NA GORĄCYM UCZYNKU

✓ Człowiek ukryty pod automobilowem futrem przeżywał chwilę strasznego niepokoju.

✓ Zakradł się do pałacyku z zachowaniem wszystkich, jaknajdalej idących ostrożności. Był mistrzem w operowaniu wytrychami i otwarciu dwóch zamków przy drzwiach było dla niego niewinną igraszką.

✓ Niestety! Czy mógł przewidzieć, że zamki są nienaoliwione?

✓ Jeden z nich szczełnął tak głośno, że „sprawca” sam wstrzymał wytrych w półobrocie...

✓ Ale było już zapóźno...

✓ Przeraził się tego hałasu, gotów był uciekać...

✓ Ale — nie bardzo było gdzie...

✓ Otwarte drzwi przedpokoju... Schody, wiodące gdzieś na górę?...

✓ Człowiek, zakradający się do pałacyku hrabiny Szachmatjewej nie miał wiele czasu do namysłu.

✓ Jeszcze przed chwilą z pokoiów na górę dobiegała go swobodna rozmowa. Teraz ucichła...

✓ Czyżby słyszano ten nieszczęsny szczeł zamka?...

✓ Napewno!... W każdym razie stało się coś, co tę rozmowę przerwało...

✓ Wziutkim promykiem ślepej latarki przebiegł wokoło, oświetlając ściany, sufit, podłogę... Szukał jakiejś kryjówki na wypadek, gdyby musiał ponosić konsekwencje swej nieostrożności z zamkiem.

✓ To futro, wiszące na wieszaku wydało

mu się najlepszym „zabezpieczeniem” tyłków.

Miał dobry słuch. Usłyszał szelest skradających się kroków.

Nie namyślając się wiele, wsunął się pod futro.

Kiedy Irma i Karol przechodzili koło niego zataił oddech. Słuchał ich rozmowy i — nie rozumiał.

— Czy to możliwe — myślał, — żeby nie zauważył mnie? Ach, gdyby nawet... Przecież drzwi zostawiłem otwarte... Gdy to spostrzegą — jestem zgubiony...

Serce w nim przystało na chwilę, gdy usłyszał, jak Irma pyta Karola, czemu drzwi są otwarte.

Rękę trzymał w kieszeni zaciśniętą na kolbie rewolweru.

Wszystko minęło... Już odeszli... Słyszy, jak wstępują na schody...

Przeczekał jeszcze dłuższą chwilę, poczem wyjrzał z pod płaszcza.

Nie dojrzał nic w ciemnościach i nie usłyszał nic.

Wyszedł z kryjówki.

Jakieś niejasne przecucie ostrzegало go, że jednak, pomimo wszystko, coś jest nie w porządku.

Namyślał się chwilę, czy nie będzie najlepiej, jeśli pójdzie ślad przyszedł.

— Może innym razem — namawiał sam siebie. — Dziś lepiej dać spokój.

Lecz wokół było cicho, jak makiem zasiał. Z górnych pokoi nie dobiegał najmniejszy szelest.

Opanował złe przecucia i puściwszy przed sobą, jako przewodnika, światelko ślepej latarki, ruszył ku schodom.

Stąpił po nich bez najmniejszego szelestu. Próbował każdego stopnia, zanim postawił nogę. Zdawało mu się, że conajmniej godzinę stracił na te wędrówki.

Stał wreszcie na progu pierwszego pokoju...

Wyteżył słuch — najmniejszego szelestu...

Teraz uprzytomnił sobie raz jeszcze rozkład pokoi.

Raz tylko był tutaj i, to co zapamiętał, musiało mu starczyć za przewodnika.

Celem tej nocnej wycieczki było niewielkie biurczko z różanego drzewa, stojące w pokoju, gdzie miał zaszczepić kilka nacięć minut na pierwszej i jedynej wizycie u pani hrabiny.

Przeszedł przez pierwszy pokój. Drzwi do następnego były zamknięte.

Stał pod nimi dłuższą chwilę, nad słuchując. Zdecydował się nacisnąć kłamek...

Znalazł się w saloniku-buduarku, który poznał od razu. Tutaj mógł zgasić latarkę, gdyż okiennice były otwarte i księżyc jasno oświetlał cały pokój.

W rogu pokoju stało biurczko, którego tajemnice chciał zjadać.

Przystąpił do roboty, jak fachowiec.

Uśmiechnął się, gdy stwierdził, że wytrychy są niepotrzebne — szuflady, których zamków spróbował.

Nie tracił czasu, aby przegłądać co w nich się znajdowało.

— Albo się pomyliłem w swoich przewidywaniach — pomyślał — albo...

Pozostała jeszcze do otwarcia jedna szuflada. Ukryta była dość zrecznie wśród sztukaterji biurczka. Nie miała żadnego zamka — musiała się więc otwierać za pociśnięciem jakiegoś sekretne go guziczka.

Znal się trochę na tych figlach starych biurczek.

Gdy dotknął główki rzeźbionego aniołka natrafił przypadkiem na sekret. Szufladka wysunęła się sama.

Musiał teraz zapalić latarkę, aby przyrzeć się wnetrzu...

W skrytce znajdowały się jakieś papiery, jakby listy, związane niebieską wstążeczką, kilka fotografii i czarny skórzany pugilares.

Przeczuwał, że jest to właśnie to, czego szukał.

Nie był zdecydowany co teraz czynić. Czy przejrzeć na miejscu, ale siła rzeczy pobieżnie, znalezione szpargały, czy też zabrać wszystko...

— Tak jednak będzie najlepiej. — zdecydował i począł chować do kieszeni znalezione rzeczy.

W tej chwili w pokoju zabłysło światło i zabrzmiał głos:

— Ręce do góry!... Nie rusz się, bo strzelę w łeb jak psu!...

Na progu stał Karol z wyciągniętym rewolwerem, za nim — Irma.

Niefortunny włamywacz odwrócił się ku nim.

Była to scena godna obiektywu aparatu filmowego.

Łatwo domyśleć się, że włamywacz był zaskoczony tem, co się stało wbrew jego wszelkim przewidywaniom. Ale czemuż Karol zdawał się jeszcze więcej zaskoczony i zdziwiony?

Postąpił dwa kroki, nie opuszczając ręki, wyciągniętej z rewolwerem i wpatrywał się w twarz siedzącego przy biurku człowieka.

— To pan komisarz zakrada się do cudzych domów po nocy?... — wybełkotał wreszcie.

— Wyjdź stąd — odwrócił się do Irmy, która postępowała za nim. My musimy sami pogadać. To jest widzisz, mój dobry znajomy — wskazał rewolwerem siedzącego... — Pan komisarza Fryga...

W tonie jego brzmiała zarówno ironja jak i strach.

— Już nie jestem komisarzem — drogi panie Sawicki... — ozwał się Fryga, gdyż on to był w istocie.

✓ Spróbował powstać z fotela.

— Nie ruszać się!... — krzyknął Karol — i opuszczona na chwilę ręka z rewolwerem wyprostowała się znów w kierunku nocnego gościa.

Irma, usłyszawszy słowo „komisarz”, wycofała się z pokoju szybko. Zamknęła drzwi. Zostali sami.

Karol postąpił kilka kroków, usiadł na jednym z foteli, rękę z rewolwerem wsparł na kolanach i począł wpatrywać się w Fryge.

Zdawał się być więcej zaskoczony niezwykłą sytuacją, niż człowiek, przyłapany na włamaniu i trzymany pod terorem wycelowanego rewolweru.

— Panie Sawicki — przerwał prz dłuższą ciszę Fryga — jest pan, widzę, tak zmieszany moim widokiem, że boje się czy pan panuje nad ruchami... Jedno nieostrożne pociągnięcie za cyngiel i może paść wystrzał... Niech pan lepiej schowa „spluwę”. Możemy przecież rozmawiać bez takich niebezpiecznych komedji...

Dalszy ciąg jutro.

## Zuchwała ucieczka więźnia Zerwał kajdany i znikł bez śladu

Policja we Wrześni aresztowała pod zarzutem kradzieży niejakiego Kazimierza Szypulskiego, którego odstawiono do sądu.

Szypulski jednak **nałożone mu kajdany zerwał** i z celi więziennej, położonej na I piętrze, wydostał się w ten sposób, że wyrwał z pryczy więziennej t. zw. 2 miecze żelazne i wylamał niemi 2 dolne filongi u drzwi prowadzących z celi na kurytarz.

W kurytarzu więziennym otworzył sobie dziwnym jakimś sposobem

## Ciężkie więzienie dla 6 komunistów

Przed sądem okręgowym w Grodnie odbyła się rozprawa sądowna przeciwko 8 członkom organizacji komunistycznej. Wyrokiem sądu okręgowego zostali skazani: Abram Jelin na 6 lat ciężkiego więzienia, Izaak Wizel na 4 lata ciężkiego więzienia, Mowsza Kaler, Josel Frydman, Josel Niemeński, Aron Kaplan po 2 lata ciężkiego więzienia, 2 oskarżonych uniewinniono.

## Nawrócenie

### 600 beduinów na chrystianizm

Patriarcha Iaciński Jerozolimy, mrs. Ludwik Barlassina, przyjął niedawno do kościoła katolickiego

### 600 beduinów.

pochodzących z Transjordanii. Neofici należeli dotychczas do grecko-schizmatycznego patriarchatu Jerozolimy.

Są oni członkami dwóch **najważniejszych szczepów** w górach Galaad, znanych z Pisma Świętego i prawie wszyscy są pasterzami, mieszkającymi w mieście Es-Salt.

Patriarchat Iaciński w Jerozolimie ma w Fehez

### stację misyjną,

która istnieje tam od r. 1887 i jest obsługiwana przez stale tam rezydującego księdza.

## FALE RADJA warszawskie go

### przynoszą dziś:

WARSAWA. Długość fali 1411,8 m. G. 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.25: „O zawodzie inżynierskim” — wygl. inż. E. Tor. G. 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 16.50: „Many wojenne na ziemiach polskich przed r. 1914” — wygl. dr. M. Sokolnicki. G. 17.10: p. Edward Boy'e wygl. felj. p. t. „Brat pracujący”. G. 17.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.35: „Rybołówstwo na polskim wybrzeżu” — wygl. prof. M. Siedlecki. G. 18.00: Popularny koncert symfoniczny. G. 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20.15: Koncert popularny. G. 21.15: „W dawnej Warszawie” — fragment z powieści E. Czekałskiego p. t. „Szeroki Dunaj”. G. 21.30: Odczyt p. t. „O twórcy opery „Eros i Psyche” — wygl. prof. St. Niewiadomski. G. 21.45: Koncert poświęcony twórczości L. Różyckiego. G. 23.00: Muzyka taneczna.

**żelazne masywne drzwi** i wreszcie wylamał drzwi drewniane, wiodące na podwórze więzienne.

Z celi zabrał 2 koce i prześcieradło, z których zrobiwszy linę, dostał się przy pomocy rynny i przewodów gromochronowych na wysokość muru więziennego (ca 4 mtr.). Tutaj uczepił linę i przerzuciwszy ją w dół,

**zsunął się po niej** i znikł bez śladu. Natychmiastowy pościg nie dał dotychczas wyniku.

## Podpalacze podnoszą głowę w Małopolsce Wschodniej

W ostatnich dniach wybuchł pożar w zagrodzie Prokopa Sankowicza z Monasterca, pow. Żydzaków i zniszczył dom mieszkalny, stajnię wraz z inwentarzem żywym i martwym. Następnie ogień przenosił się

### na następne budynki

Hrymnia Iwaszkowa, Iwana Krywuna, Pytypa Niemkowa i Maksyma Krywena. Pożar wybuchł wskutek

### zbrodniczego podpalenia

przez Iwana Lawrysa z Monasterca na tle sporu familijno-gruntowego. Podpalacz został przez P. P. Żurawno przytrzymany. Ogólna szkoda wynosi około 9.565 zł.

Tego samego dnia powstał pożar w stajni Wasyla Kindrata w Opryszowcach, pow. Stanisławów. Stajnia ta została

### podpalona.

Ogień przerzucił się na budynek mieszkalny i stodołę, skąd rozsze-

## Lekcja historii

### pośrednim powodem odkrycia archeologicznego

Nigdy może lekcja historii nie odziała nikomu

### tak bezpośredniej usługi

jak to się stało w angielskiej miejscowości Bentley.

Nauczyciel tamtejszej szkoły, niejaki Skilton, podczas lekcji historii starożytnej zachęcił dzieci, by pilnie zbierały wszelkie znalezione na połu przedmioty, i przynosiły je do szkoły.

Wśród nagromadzonych w ten sposób bezwartościowych

### odpadków i czerepów,

znalazło się naczynie, przyniesione przez pewną małą dziewczynkę, która pod wpływem słów nauczyciela, bezustannie poszukiwała „za bytków”

### po polach i rowach.

Niezwykły kształt naczynia

## W czerwonym piekle odbierają matkom dzieci

Rząd moskiewski ma wkrótce ogłosić dekret, mocą którego matki będą obowiązane oddawać

### wszystkie swoje dzieci

do żłobków, przytulców i innych instytucji wychowawczych, gdzie zaopiekują się nimi całkowicie władze państwowe.

Wiadomość ta wywołała wielkie

### poruszenie wśród kobiet

na prowincji. W Kaludze kobiety urządziły

## Zbrodnia czy samobójstwo Tajemnicza śmierć narzeczonego przed ślubem

W Swarzewie, pow. morskiego, dokonano onegdaj

### ekshumacji zwłok

b. jeńca wojennego, s. p. Mikołaja Filipowa, celem stwierdzenia, czy Filipow przed 12-tu laty sam pozbawił się życia, czy też został zamordowany. Filipow w czasie wojny światowej dostał się jako

### jeńiec wojenny

na roboty do gospodarza Józefa Patoka w Bielezu pow. morskiego gdzie zdobył sobie wielką sympatię domowników.

Po wojnie jedna z córek Patoka wyszła za mąż za niejakiego Micha

ła Graffke; później zaś nastąpił

ślub Filipowa z młodszą córką Patoka. Jednak Graffka w obawie, aby Filipow nie otrzymał wraz z córką majątku, starał się wszelkimi siłami do małżeństwa tego nie dopuścić.

W listopadzie 1919 r. w nocy usłyszano w stajni Patoka strzały, zaś rano zawiadomiono władze bezpieczeństwa, że

### Filipow popełnił samobójstwo.

Po tym wypadku zaczęły krążyć różne pogłoski, że Filipow został zamordowany, co spowodowało wdrożenie dochodzeń.

Przed 5-ciu miesiącami aresztowano Graffkę i jego 3-ch braci, a bowiem świadkowie zeznali, że krytycznej nocy słyszeli

### strzał w stajni

Patoka, z której później wyszło dwóch ludzi.

Ekshumacji dokonały władze sądowo-lekarskie, przyczem z powodu braku ściślejszych danych co do miejsca pochowania Filipowa, odkopano aż 5 grobów, w których z powodu niskiego terenu, zwłoki zmarłych pływały w wodzie.

Zwłoki Filipowa rozpoznano i za brano celem ustalenia faktycznej przyczyny zgonu przed 12-tu laty.

## Czternastoletni morderca i rabuś

Na folwarku Pigielówka, gminy rudzkiej, powiatu wileńsko-trockiego mordercy

### wystrzałem z karabinu

zabili 70-letniego Br. Szwengrubena, poczem zrabowali 75 złotych. Policja po krótkim śledztwie aresztowała sprawców, którym okazali się mieszkańcy wsi Glona, 20-letni K. Konszewicz i A. Kołpak.

### liczacy dopiero lat 14.

Podczas rewizji znaleziono u Kołpaka całą zrabowaną sumę.

## Straszna śmierć przemysłownika

We wsi Biała-Towarzystwo (pow. częstochowski) zginął tragicznie niejaki Konstanty Mizera znany także pod popularnym pseudonimem: Kostek. —

### awanturnik i przemysłownik.

Kostek był kochankiem córki zamożnego gospodarza, Kazimierza Rysia, która zamierzał poślubić, ale domagał się od przyszłego teścia

### znacznego posagu.

Ryś odmawiał, a jego córka widząc, że Kostek poluje na posag, doniosła policji o ostatniej wyprawie przemysłownika Kostka. Dowiedziawszy się o tem Kostek

### pobił ją dotkliwie.

Na pobicie córki stary Ryś odpowiedział strzałami.

Kostek padł trupem na miejscu.

Synowie Rysia porabiali ciało zamordowanego w kawalki.

zył się na budynki mieszkalne i gospodarcze braci Martyna i Jakówa Danyluków, Dmytra i Tekli Stepanczuków.

### Spaliły się

### 4 budynki mieszkalne,

2 stodoły, 4 stajnie i inwentarz gospodarczy.

Pozatem szkoda w spalonym inwentarzu martwym, odzieniu i urzędzeniu

### wynosi ogółem około 5.000 zł.

O podpaleniu podezwany jest Petro Goryn, lat 52, syn Andrija i Zofii, rolnik z Opryszowic, właściciel domu i 3 morgów pola, który za niewyrównanie długu przez Kindrata w kwocie 100 zł.

### odgrzązał się mu zabiciem

i w towarzystwie Jana Steca znanego awanturnika ze Stanisławowa i Kiryły Serebiuka z Opryszowic wtargnął do mieszkania Kindrata w zamiarze pobicia go.

zwrócił uwagę nauczyciela, który pokazał jej mieszkającemu we wsi archeologowi Wade.

Ten orzekł, że jest to okaz garniarstwa,

### pochodzący z 15-go wieku,

a poszukiwania na miejscu wskazanym przez dziewczynkę, doprowadziły do odkrycia całego składu średnowiecznych naczyń i przyrządów, przedstawiających wielką wartość archeologiczną. Do tychczas

### znaleziono 300 okazów,

choć w właśc. robót wykopa liskowych jeszcze nie rozpoczęto.

Będą one podjęte w najbliższym czasie, za specjalnem pozwoleniem Lorda Baden-Powella, który jest właścicielem miejsca, w którym zrobione ciekawe odkrycie.

lotny wyc na rynku z udziałem przeszło 2.000 kobiet, przeważnie żon robotników.

W wygłoszonych przemówieniach kobiety oświadczyły, że żadna władza nie może pozbawić ich prawa matek i że zdecydowane są bronić tego prawa **„do ostatniej kropli krwi”.**

Nazajutrz wszystkie kobiety, które przemawiały na wiecu zostały aresztowane.

## Na wywczasy letnie Śpieszy młodzież do obozów

Dla podniesienia poziomu pracy i ożywienia ruchu harcerskiego na terenie Woj. Białostockiego przez wyszkolenie licznego grona dobrych zastępowych i drużynowych (najbliższych przełożonych najmniejszych jednostek organizacyjnych), Komenda Białostockiej Chorągwi Harcerzy wspólnie z Zarzadem Oddziału organizuje w czasie od 1 lipca do 31 lipca r. b. w Gibach pod Sejnamy na Suwalszczyźnie grupę obozów o charakterze instruktorskim dla 240 harcerzy z młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Opłata za oboz wyniesie zł. 50. Dla niezamożnych będą przyznawane ulgi i częściowo koszty będą pokrywane z funduszy społecznych.

Ulgi powyższe uzależnia się jednak z znacznej mierze od uzyskania pomocy ze strony samego społeczeństwa (Koła Przyjaciół, Dyrekcje Szkół, Opieki Rodzicielskie). Dlatego każde środowisko, skąd wyjeżdżają chłopcy na kursy, oceniając ważność tej imprezy, winno przyjąć z pomocą niezamożnej młodzieży.

Gromada harcerska po moździej pracy w szkole, czy też warsztatach, będzie miała możliwość godziwie i pożytecznie spędzić czas pod obozowym dachem.

W tym samym rejonie rozbijają obóz 2 drużyny białostockie w ilości 60 harcerzy. Ogółem więc w okolicach Gib

### Wykrycie łupu złodziei

W mieszkaniu ukrywającego się złodzieja Silkinisa Aleksandra przy ul. Zawadzkiej 2 znaleziono 25 skór, pochodzących z kradzieży.

### Ze sportu.

Wobec niestawienia się drużyn zamiejscowych (Wilna i Lublina) do dalszych rozgrywek w siatkówce o mistrzostwo Polski, odbyły się w dniu 14 b.m. na boisku w Zwierzyncu spotkania towarzyskie w następujących grach sportowych:

#### Siatkówka

Reprezentacja szkół męskich — A.Z.S.

29 : 27.

A.Z.S. (zespół żeński) — Ż.K.S. (zespół żeński)

30 : 4

#### Koszykówka

A.Z.S. (Warszawa) — III-ci Baon Telegraficzny (Grodno)

30 : 14.

#### Hazena

A.Z.S. kombinowany z Ż.K.S. — Związek Młodzieży Wiejskiej

6 : 1.

będzie obozowało 300 harcerzy. Informacji i szczegółowych danych o obozach udziela Komenda Chorągwi codziennie od godziny 18 do 20. Białystok, Koszary im. Gen. Sowińskiego, budynek Nr. 6 tel. 15.

## Zawody modeli latających

Z powodu przeszkód technicznych zawody eliminacyjne modeli latających, samolotów, zo-

stały odroczone do 17 bm. godz. 6 po poł. na Placu Wyzwolenia przy ul. Sienkiewicza.

## To, co my Kochamy

Wielka rewja w teatrze „Palace”

Takiej sensacyjnej rewji w Białymstoku jeszcze nikt nie widział.

Sensacyjność tej rewji polega na tem, że primabalerina liczy zaledwie lat 4, zaś cały zespół, który odegra rewję p. t. „To, co my Kochamy”, złożony z 14 osób składa się z samych dzieci od lat czterech do dzie-

cięciu.

Rewja, zawierająca bogaty czarujący program, zostanie wystawiona w teatrze „Palace” dnia 18 bm. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. można nabywać w kasie teatru. Czysty zysk zostanie przeznaczony na pomoc ofiarom powodzi Województwa Białostockiego.

## Tajemniczy trup wisielca

w puszczy leśnej

Przed kilku dniami donosiliśmy o znalezieniu trupa wisielca w lesie przy szosie Augustów — Suwałki w odległości 7 klm. od Suwałk.

Obecnie trup ten został rozpoznany — okazało się, że jest to Dziaczkowski Władysław,

at 22, uczeń, mieszkaniec Suwałk, który w dn. 1 kwietnia p. w. wydalil się z domu rodziców.

Blizsze oględziny lekarskie wykazały, że Dziaczkowski popełnil samobójstwo.

## Gajowy na tropie niesamowitej zbrodni

Dziecko rzucone wilkom na pożarcie

Pewien gajowy, patrolując las w powiecie święciańskim, znalazł w krzakach zwłoki noworodka, owinięte w szmaty, i o swym strasznym odkryciu powiadomił policję.

Dochodzenie wykryło, że nie-

nowkę udusiła jego matka, Fiedosja Kolesowa, wieś Mile.

Kolesowa wstydząc się niesłubnego macierzyństwa, po dokonaniu zbrodni, rzuciła zwłoki dziecka na pożarcie wilkom. Wyrodną matkę aresztowano.

## Wyjaśnienie zagadki

wyłowionych z rzeki zwłok kobiety

W uzupełnieniu wzmianki naszej z dnia 10 b.m. o wydobyciu z nurtów rzeki zwłok kobiety, donosimy iż w zwłokach

tych rozpoznano Chowańską Mirę zaginioną w dniu 15 maja b. r.

## W kleszczach z drutu kolczastego

Podczas startu balonu kulistego urządzono prowizoryczne ogrodzenie z drutu kolczastego celem pobierania opłaty od publiczności, przyglądającej się startowi. W niedzielę 14 bm. o godz. 5 min. 30 po południu auto osobowe, przejeżdżając od

szosy Zwierzynieckiej w stronę ul. Gdańskiej najechało na drut. Drut okrecił się koło rowerzysty, który stał w pobliżu, i pokaleczył mu całe ciało.

Pierwszej pomocy udzielono mu w szkole powszechnej Nr. 3.

## Pod kołami pociągu

krw w żyłach mrozący nieszczęśliwy wypadek

Czesław Wiśniewski udał się w sobotę na urlop otrzymany z wojska do wsi rodzinnej pod Grajewem. Nie mając pieniędzy na jazdę do ostatniej stacji, Wiśniewski wyszedł na st. Osowiec, a kiedy pociąg ruszył

znowu wskoczył do wagonu, jednak tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła, a pociąg odciął mu część nogi i skaleczył głowę. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Żydowskiego w Białymstoku, gdzie dr. Rozenal amputował mu część nogi. Stan nieszczęśliwego bardzo groźny.

## Pobór

W dniu dzisiejszym przed Komisją Poborową w lokalu przy ul. Warszawskiej 3 (punktualnie o godz. 8-ej rano) stają: Poborowi rocznika 1910 o nazwiskach na początkową literę L, Ł i poborowi kat. „B” roczn. 1908 i 1909 o nazwiskach na począt. litery H, J, L i Ł.

Jutro: Poborowi roczn. 1910 i kat. „B” roczn. 1908 i 1909 o nazwiskach na początkową literę P.

## Badanie

artykułów spożywczych

Specjalna komisja do badania artykułów spożywczych przybyła z Warszawy wczoraj dla pobrania próbek.

Pobyt jej potrwa 2 dni. W razie ustalenia fałszerstwa artykułów winni będą surowo ukarani.

## Kradzież garderoby

Ubiegłej nocy skradziono z mieszkania Mowszowskiego Wolfa (ul. Częstochowska 23) garderobę wartości 300 zł.

## Nieostrożność przyczyną nieszczęśliwego wypadku

57-letni Kalman Kac, właściciel wytwórni octu przy ulicy Słonimskiej 20, w dniu 14 b.m. o godz. 10-ej wskutek nieostrożności rozciął tętnicę i żyły dłoni prawej ręki.

W Szpitalu Czerwonego Krzyża dr. Rotberg udzielił mu pierwszej pomocy, poczem ofiara nieszczęśliwego wypadku pozostała tam na kuracji.

## Kino „POLONJA” Dziś

wspaniałego, pełnego olśniewających momentów filmu p. t.

## „Baśń Miłości”

w rolach głównych:

Rod la Rocque

ulubieniec kobiet

uroczy Marcelina Day

Nad program komedia w 2 akt.